PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Podwyżka prenumeraty gazetowej.

Zebranie Wydawców Związku Zakł. Graf. i Wyd. na P. Z. z dnia 27 sierpnia r. b. uchwaliło podwyżkę prenumeraty pism codziennych na kwartał IV o 25%. Pisma wychodzące raz, dwa lub trzy razy tygodniowo podwyżce tej nie podlegają, czyli zatrzymują prenumeratę dotychczasową.

Uchwała powyższa obowiązuje wszystkie gazety związkowe i przeprowadzona będzie automatycznie w liście pocztowej, zaokrąglając dane sumy w zwyż.

Sekr. gen.: *Kryg*

Komunikaty
Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.
(Okręg Poznański).

Posiedzenie plenarne

odbędzie się w **czwartek, dnia 3-go września 1925 r. punktualnie o godz. 7 wiecz.** w lokalach posiedzeń p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej.

Porządek obrad następujący:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia plenarnego.
3. Referat „O organizacjach zawodowych“ — prezes kol. Tucholski Stan.
4. Referat „Ideologja Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych zawodów“ — sekr. kol. Szafranek Czesław.
5. Sprawozdanie z posiedzenia Rady Wspólnoty (Statut, Cennik i Regulamin wsparć).
6. Odezwa do członków Stowarzyszenia (ref. kol. Szafranek).
8. Komunikaty.
9. Wnioski — wolne głosy.
10. Zakończenie.

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Za Zarząd:

(—) *Tucholski*, prezes. (—) *Szafranek*, sekretarz.

W sprawie debitu pocztowego dla niemieckich pism ilustrowanych.

pisze „Dziennik Bydgoski“ z dnia 22. bm. w nr. 192 m. in. co następuje:

Wobec tego, że czasopismo, wychodzące w Gdańsku w języku niemieckim pod tyt. „Danziger Abendpost“, w treści swej zawiera cechy przestępstwa w art. 263 K. K., Ministerstwo Spr. Wewn. na podstawie ustawy przewidzianej z dnia 17 grudnia 1862 roku odebrało temu czasopismu prawo debitu pocztowego.

Tyle donoszą nam z Warszawy.

Robota „Danziger Abendpost“, która wychodzi w wydawnictwie „Danziger Neueste Nachrichten“ i jest tej ostatniej odbitką, jest nam dostatecznie znana i dziwić się tylko należy, że rząd nasz tak długo bezczynnie na tę podburzającą akcję patrzał.

W odbieraniu debitu pocztowego postępują nasze władze wogóle bardzo oględnie. Przypominamy tutaj wprost skandaliczny artykuł w ilustrowanym tygodniku „Münchener Illustrierte Zeitung“, który rozpoczyna się słowami: „Przywykliśmy nazywać kraj, w którym bezgraniczny brud, zdrada, morderstwa, niedołęstwo, nędza i nadzwyczajne lenistwo panują, Polską.“ Taki jest wstęp tego artykułu, który podając najbardziej skandaliczne sceny z obozu optantów niemieckich w Pile, wszystkie rzekome krzywdy Niemców przypisuje Polsce, w słowach, które ze względów przyzwoitości tutaj powtarzać nie możemy.

I robotę taką dotychczas nie ukarano, pomimo, że jak nas informuje jeden z posłów, zwracał czynnikom rządowym w Warszawie na pismo to uwagę, żądając natychmiastowego cofnięcia debitu pocztowego. O ile cofnięcie debitu pocztowego pismom codziennym jest może nie zawsze wskazane, ze względu na zagraniczne informacje, które tą drogą do nas przychodzą, o tyle niezrozumiałą jest względność dla pism ilustrowanych, z których społeczeństwo polskie żadnego absolutnie nie ma pożytku. Odnosi się to zarówno do wyżej przytoczonej „Münchener Illustrierte Zeitung", jak i do wszystkich innych niemieckich pism ilustrowanych. Mamy tutaj w pierwszym rzędzie na myśli „Berliner Illustrierte Zeitung", która redagowana przez ludzi bardziej wykształconych, co prawda nie umieszcza artykułów w rodzaju „Münchener Illustrierte", jednak ciągłemi krótkiemi wiadomościami o Polsce, usiłuje dowieść, że jesteśmy państwem sezonowem. Przypominamy tutaj często tam używane zwroty, jak „Bromberg unter polnischer Besetzung" itd. Zamiast innych zarządzeń należałoby, celem uniemożliwienia odpływu pieniędzy polskich zagranicę, cofnąć debit pocztowy wszystkim niemieckim pismom ilustrowanym, na które wychodzi co tydzień minimalnie 50.000 złotych.

Nie wątpimy, że rząd nasz zastosuje się do życzeń szerokich mas społeczeństwa polskiego.

Najużywańsze formaty papieru.

Normalne formaty papieru.

Nr.	Format normalny cm	Folio cm	Quart cm	Octav cm
I.	33 × 42	21 × 33	16,5 × 21,5	10,5 × 16,5
II.	34 × 43	21,5 × 34	17 × 21,5	10,75 × 17
III.	36 × 45	22,5 × 36	18 × 22,5	11,25 × 18
IV.	38 × 48	24 × 38	19 × 24	12 × 19
V.	40 × 50	25 × 40	20 × 25	12,5 × 20
VI.	42 × 53	26,5 × 42	21 × 26,5	13,25 × 21
VII.	44 × 56	28 × 44	22 × 28	14 × 22
VIII.	46 × 59	29,5 × 46	23 × 29,5	14,75 × 23
IX.	48 × 64	32 × 48	24 × 32	16 × 24
X.	50 × 65	32,5 × 50	25 × 32,5	16,25 × 25
XI.	54 × 68	34 × 54	27 × 34	17 × 27
XII.	57 × 78	39 × 57	28,5 × 39	19,5 × 28,5

Normalne formaty książkowe.

Nazwa	cm
Duodez	10 × 13
8⁰ mała	13 × 18
8⁰ średnia	15 × 21
8⁰ wielka	17 × 24
Leksykon	18 × 26
4⁰ małe	22 × 27
4⁰ średnie	24 × 30
4⁰ wielkie	26 × 33
Folio małe	28 × 37
„ średnie	30 × 41
„ wielkie	32 × 45

Formaty pocztowe.

4⁰ poczt. = 22,5 × 29 cm. 8⁰ poczt. = 14,5 × 22,5 cm.
Karta pocztowa = 9 × 14 cm.

Formaty światowe.
(podług normalizacji niemieckiej)

Nr. I	1	:	1.41	cm.	Nr. IX	16	:	22.6	cm
„ II	1.41	:	2	„	„ X	22.6	:	32	„
„ III	2	:	2,83	„	„ XI	32	:	45.3	„
„ IV	2.83	:	4	„	„ XII	45.3	:	64	„
„ V	4	:	5.66	„	„ XIII	64	:	90.5	„
„ VI	5.66	:	8	„	„ XIV	90.5	:	128	„
„ VII	8	:	11.13	„	„ XV	128	:	181	„
„ VIII	11.13	:	16	„	„ XVI	181	:	256	„

Prasa mniejszości narodowych w Polsce.

Według „Katalogu Prasowego", ogłoszonego przez agencję reklamy „Par" na r. 1925 prasa mniejszościowa w Rzeczypospolitej Polskiej obejmuje naogół 173 czasopism, z których 5 wychodzi w języku polskim, ale służy oficjalnie interesom mniejszości. Poza tem wychodzi w Warszawie organ polityczny M. S. Z. „Le Messager Polonais", jako dziennik polityczny, — „Pola Esperantisto", oraz we Lwowie miesięcznik naukowy angielski: „English".

Według podziału językowego wychodzi w Polsce 84 czasopism niemieckich, 42 żydowskich, 31 ruskich (ukraińskich), 6 rosyjskich, 3 białoruskie i 2 litewskie.

Prasa niemiecka skoncentrowana jest z natury rzeczy w województwach zachodnich i razem reprezentowana jest przez 84 czasopisma, z których na były zabór pruski przypada 51, na Gdańsk 12, Łódź 9, Śląsk Cieszyński 8 i Małopolskę 4.

Czasopisma żydowskie wynoszą 47 wydawnictw, z czego najwięcej (16) przypada na Warszawę, — 11 na resztę b. Kongresówki, — 7 na kresy wsch., 6 na Łódź i 7 na Małopolskę, w czem 2 lwowskie i 2 krakowskie czasopisma. Żydowskie organa, wydawane w t. z. „potocznym" języku żydowskim, czyli mówiąc poprostu w żargonie, będącym wykoszlawioną niemczyzną, posiadają 5 organów, wydawanych w języku polskim, z czego 2 w Warszawie, 2 w Krakowie i 1 w Chełmnie lubelskiem. Wielkopolska, Pomorze i Śląsk są całkowicie pozbawione prasy żydowskiej

Prasa ruska (ukraińska) koncentruje się prawie wyłącznie w Małopolsce wsch. i we Lwowie wychodzi 22 czasopism, na kresach wsch. 5 i na prow. Małopolski 4, razem 31 gazet.

Prasę rosyjską reprezentuje 6 organów z czego 3 w Warszawie i 3 na kresach wschodnich.

Wreszcie mniejszość białoruska posiada 2 czasopisma w Wilnie i 1 w Białymstoku, Litwini zaś mają dwa czasopisma w Wilnie.

Dane powyższe nie są i nie mogą być ścisłe z tej racji, że pisma mniejszościowe, powstające częstokroć pod wpływem chwilowych potrzeb politycznych i często jako rezultat nie istotnej potrzeby, ale tendencyj agitacyjnych, ukazują się na krótko, gasną, aby znów zrobić miejsce dla nowych prób, etc.

Pod względem terminów wypuszczenia powyższych wydawnictw, wykazano dziennik. 36, tygodnik. 25, pism, wychodzących 2—3 razy tygodn. 11, miesięcznik. i kwartalnik. 21 i reszta z terminami nieokreślonymi. Dzienników najwięcej wydają Niemcy (21), potem Żydzi (14), Rosjanie 1 i Rusini 1. Zawodowych (prawie wyłącznie handlowych, rolnych i przemysłowych) organów Niemcy posiadają 12 (przeważnie w Gdańsku i na najbardziej jeszcze zniemczonych terenach kresów zach.) Żydzi 3 (w Łodzi) i Rusini 1.

„Par" wydał już w r. 1921 i w 1922 spisy czasopism wychodzących w Polsce. Nie są one jednak o tyle

dokładne i pewne, aby można było przeprowadzić chociażby przybliżone porównanie i wyciągnąć jakieś pewniejsze wnioski co do wzrostu, lub redukcji danego działu prasy. N. p., spis z r. 1922 wykazuje 71 gazet niemieckich, coby można uważać za wzrost i rozwój tej prasy wobec 84, wykazanych na rb. Tymczasem po sprawdzeniu według innych źródeł okazuje się, że cały szereg gazet istniejących obecnie, a niepomieszczonych w spisie poprzednim, istniał już oddawna, tak, że naogół prasa niemiecka de facto została zredukowana, tak samo co do liczby, jak i co do rozmiarów wydawnictw. Mniej więcej to samo można powiedzieć o prasie ruskiej.

Niedokładności powyższe zwracają naszą uwagę na konieczność systematycznego i stałego, corocznego wydawania katalogu prasowego, nie tylko w drodze inicjatywy prywatnej. Rola, jaką dziś odgrywa prasa w życiu publicznem, powinna skłonić czynniki oficjalne do bacznego śledzenia jej rozwoju, a to da się uskutecznić jedynie tylko przez systematyczne notowanie w odnośnych urzędach statystycznych i przez publikowanie wszelkich odnoszących się do tej kwestji dat. (sp.)

Przewrót w linjarstwie?

Linjowanie uproszczone.

Znaną jest rzeczą, że dotychczas przy wykonywaniu linjatur trzeba było brać pod uwagę ilość rozmaitej długości linji, potrzebnych do odnośnej linjatury. Na tej podstawie można było dopiero stwierdzić, czy daną linjaturę będzie można wykonać na maszynie z dwoma, trzema lub czterema kałamarzami. Trzeba było np. do linjatury o czterech rozmaitej długości linjach w jednym kolorze użyć maszyny o czterech kałamarzach, o ile linjatura miała być wykonaną za jednym razem. Praktyka wykazywała często, że prace skomplikowane, które wykazywały więcej jak cztery rodzaje linji, musiały kilkakrotnie przez maszynę przechodzić. Takie prace wymagały dla tego bardzo dużo czasu i robocizny.

Miarodawcza w budowie maszyn do linjowania firma G. E. Reinhardt, oddział Förste i Fromm w Lipsku, okazała się i w tem znowu pionierką. Wystawia ona na targach lipskach nowy, kilkakrotnie patentowany model linjarki, przy której ważność ilości kałamarzy traci na znaczeniu i która linjowanie nadzwyczajnie ułatwia. Wielkie korzyści nowego modelu polegają na użyciu patentowanej szablony. Na nowym tym modelu z szabloną można jednym kałamarzem 5, 6, 8, 10, wogóle tyle jednokolorowych, a także różnokolorowych linji o różnym nasadzie wykonać, ile ich potrzeba. Przyrząd takiej linjatury obniża się wskutek tego na czas minimalny. W danym razie można nawet wszystkie rolki umieścić na jednym wałku. Żmudne nastawianie upada. Przebijania linji unika się także na cienkich papierach zupełnie.

W kołach zawodowych okazało się wielkie zainteresowanie dla nowego modelu firmy G. E. Reinhardt. Ilość firm, które zapowiedziały odwiedziny swoje na targach, jest już teraz duża, przedewszystkiem dla tego, że firma Reinhardt zapowiada przy maszynach swoich d z i e s i ę ć dalszych znacznych nowości, którego każdego zawodowca powinne zainteresować. Wszystkie te nowości są opatentowane.

Także fabrykowane przez firmę G. E. Reinhardt przybory drukarskie, dostarczane przez interesy fachowe (w Poznaniu przez Hurtownię Drukarską) warte są obejrzenia.

Dwa stoiska firmy G. E. Reinhardt znajdują się w Buchgewerbehaus, Dolzstrasse 1, w pobliżu Johannisplatz, sala II.

Z chwili bieżącej.

Wyjaśnienie. „Informator“, organ Zw. Drukarzy i pokr. zawodów (nr. 8, str. 4, łam 1) pod napisem: „Zdenerwowani“ przedstawia sprawę mego „łamistrajkostwa“ tak, jakoby to się stało za namową mej żony. Wprawdzie nie jest to policyjnie zakazanem pisać publicznie o żonach zwykłych śmiertelników, lecz twierdzę, że człowiek dobrze wychowany wystrzega się tego. Oświadczam zatem, że do „łamistrajkostwa“ nikt mnie nie namówił, uczyniłem to z własnej inicjatywy. Rzecz miała się następująco: W drugim tygodniu strajku w Bydgoszczy wypłacał Związek strajkującym 18 złotych. Ponieważ ja w tym dniu krótko przed południem zacząłem pracować za zgodą Związku w Drukarni Powstańców, oświadczono mi, że dostanę tylko połowę wsparcia, a że już 5 zł byłem zmuszony na poczet wypłaty pożyczyć, więc wypłacono mi tylko 4 zł. Udzielenie mi tak nikłego wsparcia zrobiło na mnie okropne wrażenie, ponieważ dlatego, że żona z dziećmi mieszkała w Poznaniu, ogromnie się zadłużyłem. Tłómaczyłem skarbnikowi, że przecież już w Poznaniu tak samo jak w Bydgoszczy za pierwszy tydzień strajku nic nie dostałem. Wszystko nic nie pomogło. Wobec tego zwróciłem skarbnikowi owe 4 złote, oświadczając mu, że: „ze Związku występuję, do Drukarni Powstańców poślijcie kogo innego, gdyż ja już tam więcej nie pójdę i że sam sobie pracy poszukam“.

Zaręczam, że to a nie co innego było powodem mego wystąpienia ze Związku, następnie „łamistrajkostwa“.

Co się tyczy uwagi: „Jak się wnijdzie między wrony ‚trzeba krakać jak i one“ to mój przeciwnik może między wronami śpiewać jak słowik, nie obawiam się tego wcale.

Józef Danielewski.

Zrzeszenie Kierowników Zakładów Graficznych na Polskę Zachodnią. W sobotę, dnia 5-go września o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie w lokalu p. Kozłowskiego przy ul. Fr. Ratajczaka z bardzo aktualnym porządkiem obrad. Przybycie wszystkich kolegów pożądane. Zarząd.

Odznaczenie. P. Fr. Ks. Ziółkowski, dyr. Księgarni i Drukarni św. Wojciecha w Poznanip, został — jak donosi prasa codzienna — odznaczony przez Ojca św. krzyżem kawalerskim Orderu św. Sylwestra w uznaniu zasług, jakie p. Z. położył około szerzenia idei i światopoglądu katolickiego, jako kierownik wyżej wymienionej instytucji.

Wystawa książek została obecnie otwarta w Paryżu. W elegancko urządzonych salach zebrano i wystawiono bogato ilustrowane, w pięknych oprawach książki, wydawnictwa dziecinne, zbiorowe dzieła wybitnych autorów, słowniki. Osobny dział stanowi reklama książek, t. j. afisze, ulotki, katalogi itp.

W Dokształcającej Szkole Przemysłowej w Poznaniu, przy ul. Kluczborskiej nr. 5 wakacje kończą się z dniem 31 b. m. Nauka rozpoczyna się dnia 1-go września r. b. o godz. 8 wzgl. 9 podług starego planu. Panów pracodawców, przyjmujących do swoich przedsiębiorstw nowych uczniów, uprasza się zgłaszać tychże niezwłocznie do kancelarji szkoły, pokój 6a przy ul. Kluczborskiej 5, ażeby z początkiem nowego roku szkolnego rozpoczęła się punktualnie normalna nauka. Panom mistrzom zwraca się uwagę na art. 6 statutu miejscowego, w myśl którego winien być uczeń zgłoszony najpóźniej do 6 dnia po przyjęciu go w termin do Dokształcającej Szkoły Przemysłowej. Czas próby obowiązuje również do uczęszczania na lekcje szkolne.

Z Państwowej Szkoły Sztuki Zdobniczej w Poznaniu. Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1 października rb. Nauka w szkole oparta jest głównie na pracy w warsztatach. — Obecnie istnieją działy: Kurs rysunku, malarstwo dekoracyjne i witrażownictwo, rzeźba, bronzownictwo i cyzelerstwo, **zdobnictwo graficzne i introligatorstwo,** ceramika, batik i zdobnictwo, kilimkarstwo, rysunki wieczorne. — Prócz tych działów odbywają się w godzinach popołudniowych wykłady teoretyczne, jak historja sztuki, geometrja, wykreślna, perspektywa, rysowanie pisma, materjałoznawstwo i t. d. Wpisy uczniów przyjmuje i udziela informacyj Sekretarjat Szkoły — Poznań, ulica Jezuicka 5.

Zwyżka ceł wwozowych na maszyny drukarskie w Szwajcarji. Przez wprowadzenie ceł ochronnych stara się Szwajcarja podtrzymać swój przemysł maszynowy i dlatego podwyższyła cło przywozowe na maszyny, zależnie od wagi, o 25 do 100%. Tak np. za maszyny całożelazne, o wadze mniejszej aniżeli 25 kg z asztukę dla przemysłu papierniczego, graficznego, introligatorskiego i fabryk kartonaży, płaci się 70 fr. za sztukę, dla przemysłu papierniczego, graficznego, od 25 do 50 kg 60 zamiast 35 fr., od 50 do 100 kg 55 zamiast 35 fr., od 100 do 500 kg 50 zamiast 30 fr., od 500 do 1000 kg 45 zamiast 20 fr. i t. d.

Nową umowę taryfową w przemyśle gazetowym w Wiedniu ustalono po 14 dniowych konferencjach, z ważnością do 1930 r. Nowo wprowadzonym został 45-godzinny czas roboczy dla stereotyperów. Święta Matki Boskiej Gromnicznej, Zwiastowanie N. M. P. i Narodz. N. M. P. uznano za dnie robocze. Po 20-letniej pracy przyznaje się pracownikom cztery tygodnie urlopu (dotychczas 3½ tygodnia). Minimum płacy wynosi obecnie dla korektorów, składaczy maszynowych, maszynistów i mechaników, przy pracy dziennej szyl. 83.—, przy nocnej szyl. 94.—, stereotyperzy przy dziennej szyl. 80.—, nocnej szyl. 92.—, składacz ogłoszeniowy przy dziennej szyl. 73.—, przy nocnej pracy szyl. 78.—, pomocnicy przy dziennej pracy szyl. 65.—, przy nocnej szyl. 63.50.

Bibljografja czcionek rosyjskich. Cenny przyczynek do historji drukarstwa i książki w Rosji stanowi niedawno przez W. I. Adarjukowa wydana „Bibljografja russkich tipografskich szryftow“ (Wydawnictwo Państwowe, Moskwa, 1924), w której po raz pierwszy dokładnie opisane zostały wzory czcionek (242), ogłoszone przez różne odlewnie rosyjskie w przeciągu czasu od r. 1491 aż do r. 1924. Poza tym spisem rzeczowym, autor ułożył bibljografję literatury rosyjskiej, poświęconej historji czcionek i drukarstwa w Rosji, zawierającej prawie 400 pozycyj. Tekst uzupełnia około 50 tablic ze zdjęciami wzorów omawianych czcionek. Książka ta powstała z inicjatywy „Komisji do badań nad sztuką książkową“, która istnieje przy „Wydawnictwie Państwowem“ w Moskwie.

Żydowska produkcja księgarska. Ruch wydawniczy żydowski, który w okresie powojennym doszedł do niebywałych dotąd rozmiarów, z natury rzeczy rozkładać się musi na poszczególne kraje, przez żydów zamieszkałe. Pierwsze miejsce w tym względzie zajmuje Polska, w której skupia się 70.6% ogólnej żydowskiej produkcji księgarskiej. Dalej następują po kolei Niemcy (13.3%), Ameryka (6.5%), Rosja (5.4%) i t. d. Wedle działów przypada: na beletrystykę 24.4%, literaturę dla młodzieży i dzieci 13.5%, podręczniki szkolne 11%, dramat 8.8%, poezje 8.5%, historję i biografję 6.6% itd.

Spis bibljotek i czytelń. Oddawna odczuwano już w Polsce brak danych statystycznych co do ilości istniejących w Polsce bibljotek i czytelń publicznych. Brak ten szczególnie odczuwały sfery wydawnicze, dziennikarskie i literackie. Nie mając bowiem spisu bibljotek i czytelń, sfery wydawnicze, administracje pism itd. nie mogły nawiązać bezpośredniego kontaktu z najgłówniejszym konsumentem wydawnictw, jakim są bibljoteki i czytelnie.

To też z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Redakcji Spisu Bibljotek i Czytelń, która przystąpiła własnym nakładem do wydania szczegółowego spisu wszystkich, istniejących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej bibljotek i czytelń.

Spis ten ukaże się w najbliższym czasie i w interesie wszystkich bibljotek i czytelń leży, by jaknajprędzej zakomunikowały swój adres redakcji Spisu Bibljotek i Czytelń w Warszawie, Al. Jerozolimskie 93/29.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

List otwarty do p. Prezesa Ministrów.

Fabryka farb i przyborów malarskich „Iskra i Karmański“ w Krakowie ogłasza list otwarty do p. Prezesa Ministrów Władysława Grabskiego, z którego podajemy główniejsze ustępy, poruszające przykry zawód, który spotkał fabrykę powyższą w związku z wojną celną z Niemcami, przez dziwny sposób załatwienia poniższej sprawy przez odnośne władze.

* * *

„Na 2 miesiące przed wydaniem przez Rząd zakazu przywozu niektórych towarów z Niemiec, bo z początkiem maja b. r., a więc gdy nie było mowy o walce gospodarczej, kupiła fabryka farb i przyborów malarskich w Krakowie „Iskra i Karmański“ u firmy importowej August Goetze Nachf. w Hamburgu według faktury z dnia 4 maja b. r. gumę arabską, za którą wysłała z góry dnia 11 maja b. r. gotówkę. Guma ta nadeszła do Krakowa dnia 22 maja b. r. Okazało się, że przez pomyłkę firma w Hamburgu wysłała towar zupełnie zepsuty i do żadnego użytku niezdatny. Wskutek reklamacji firma hamburska wysłała taką samą ilość dobrej gumy i zażądała, aby fabryka „Iskra i Karmański“ zwróciła jej ową zepsutą gumę.

„Tymczasem gdy nowa guma już była w drodze, ukazało się rozporządzenie rządu z dnia 11 lipca b. r. o zakazie przywozu niektórych towarów z Niemiec, które obejmuje także i ten surowiec, t. j. gumę arabską, „chociaż coprawda guma rodzi się w podzwrotnikowych krajach, a nie w Niemczech!“

Czytamy dalej dosłownie w liście:

„W następstwie tego wystosowaliśmy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu podanie nasze z dnia 18 lipca b. r. L. 569-I., w którem prosiliśmy o zezwolenie na wymianę z góry zapłaconej Niemcom gumy, t. j. abyśmy pod kontrolą urzędową odesłali z powrotem zepsutą a mogli odebrać z kolei dobrą gumę. Ponadto interwenjowaliśmy osobiście dwukrotnie u dotyczącego referenta ministerjalnego przez naszego delegata ze Związku przemysłu chemicznego. Niestety wszelkie nasze zaklęcia, że przecież chodzi tu o wymianę, a nie sprowadzenie nowego towaru, nie znalazły zrozumienia u tego referenta i otrzymaliśmy odmowną odpowiedź z Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 25 lipca br. L. HT-3606.

Tu podnieść należy, że rozporządzenie nie opiewa na bezwzględny zakaz przywozu, którego referent ministerjalny nie może przekroczyć, lecz przeciwnie w par. 3 wyraźnie jest zastrzeżone, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu w poszczególnych wypadkach może zezwolić na przywóz, oczywiście, gdy taki poszczególny wypadek zasługuje na uwzględnienie. A chyba sprawa sprzeczna ze zdrowym rozumem powinna była znaleźć u referenta ministerjalnego dostateczne umotywowanie!

Ostateczny rezultat jest taki, że wyrzuciliśmy na darmo gotówkę za zepsutą gumę, a raczej zrobiliśmy prezent Niemcom (walka gospodarcza!), otrzymaną zepsutą gumę trzeba będzie wyrzucić do kanału lub na śmietnik, zapłacić firmie w Hamburgu koszta przewozu dobrej gumy tam i z powrotem (guma dobra leży od kilku dni w magazynie kolejowym w Krakowie) no i nareszcie z braku surowca wstrzymać fabrykację farb na sezon szkolny, bo nim inną gumę sprowadzimy z Anglji lub Francji i nim wogóle nawiążemy stosunki handlowe z nową firmą, upłynie parę miesięcy i tymczasem rozpocznie się rok szkolny. Kupcy zamówią farby w Niemczech, bo jak wyżej zaznaczyliśmy, o ile guma rodząca się w południowych krajach, jako surowiec podlega zakazowi przywozu, to farby szkolne, chociaż się u nas w kraju wyrabia, nie są objęte zakazem!

Czy można pomyśleć, by coś podobnego mogło zdarzyć się w Niemczech? Difficile est satiram non scribere!

Z przemysłu papierniczego Rosji sowjeckiej.

Wskutek upadku rosyjskiego przemysłu papierniczego zmuszona jest Rosja, mimo, że posiada wszelkie dane niezbędne do rozwoju produkcji przemysłu papierniczego, w ostatnich latach importować coraz to większe ilości papieru. W roku gospodarczym 1923-1924 — rok gospodarczy rozpoczyna się w Rosji sowieckiej 1. października — wyniósł przywóz papieru 30 procent, a w pierwszym kwartale 1924-25 nawet 31,4 procent ogólnego zapotrzebowania. W przyszłych latach przewiduje się zwiększenie zapotrzebowania na papier zagraniczny, dla którego ustalono kwantum w ilości 122 000 tonn.

Rząd Sowietów określił ogólne zapotrzebowanie papieru w Rosji w roku obrachunkowym 1925-26 na 380 000 tonn. Z tego przypada na papier gazetowy 33 procent ogólnego zapotrzebowania, a więc 125 400 tonn, na papier drukowy 15 procent — 57 000 tonn, na papier piśmienny również 15%, a na inne gatunki 37% t. j. 140 000 tonn. Oznacza to, że zapotrzebowanie na papier w Rosji zwiększyło się o 25% w porównaniu z rokiem bieżącym.

Równocześnie z powiększeniem się ogólnego zapotrzebowania zmieniła się i produkcja krajowa. Z ogólnej produkcji papieru przypada na:

	r. 1923-4	r. 1924-5
papier gazetowy	17,3%	9,4%
papier drukowy	21,4%	17,0%
papier piśmienny	28,3%	19,9%
inne papiery	33,0%	53,7%

Produkcja krajowa papierów gazetowego, drukowego i piśmiennego znacznie spadła, podczas gdy innych gatunków dość znacznie się podniosła. Przywóz z zagranicy papieru gazetowego dlatego podniósł się od 1923-24 do 1924-25 r. (pierwsze półrocze) z 80 proc. na 84 proc. ogólnego zapotrzebowania. Nasuwa się pytanie, czy rozwój w tym kierunku w najbliższych latach postępować będzie tak samo naprzód. Z pracujących obecnie w Rosji 12 trustów papierniczych, tylko cztery wyrabiają papier gazetowy, ośm papier drukowy i siedm papier piśmienny. Główną uwagę zaś poświęcają produkcji papierów pakowych i specjalnych.

Zastosowanie esperanta w handlu i przemyśle.

Między 14—17 maja br. odbyła się w Paryżu w sprawie użyteczności esperanta w przemyśle i handlu wielka międzynarodowa konferencja z udziałem wielu ugrupowań przemysłowo-handlowych oraz około 170 Izb handlowych całego świata. Poza wymienionymi uczestniczyli w konferencji wysłannicy 33 państw oraz sfery rządowe francuskie, niemieckie, węgierskie, hiszpańskie, japońskie itd. Obrady Konferencji rozpoczęły się w ubikacjach Izby Handlowej w Paryżu, która przyjęła patronat nad powyższym zjazdem. W przemówieniach, wygłaszanych kolejno przez prezydenta Izby Handlowej w Paryżu, przedstawiciela Targów w Pradze, oraz członka Rady Administracyjnej włoskiej Izby Handlowej w Paryżu i i. podkreślano jednogłośnie znaczenie esperanta dla przemysłu i handlu wszechświatowego. Obrady Konferencji doprowadziły do trzech zasadniczych postulatów, a mianowicie:

1. Statystyczne stwierdzenie rozpowszechnienia esperanta, oraz ustalenie środków, celem spopularyzowania esperanta jako języka pomocniczego w międzynarodowych stosunkach handlowych.
2. Wprowadzenie esperanta jako obowiązkowe studjum językowe na wszystkich wyższych uczelniach handlowych i utworzenie specjalnych kursów dla nauki esperanta.
3. Propaganda esperanta za pomocą stosownych pism i broszur, wydawnictwo słowników oraz specjalnych „kluczy“ dla użytku kupców i sfer przemysłowych.

Jak wynika z powyższego oficjalnego sprawozdania Izby Handlowej w Paryżu, ruch esperantystów przybiera coraz szersze rozmiary i w zastosowaniu do handlu, specjalnie Targów i Wystaw Międzynarodowych, wykazuje wiele dodatnich rezultatów.

Prasa w Sowjetach.

Z góry trzeba zaznaczyć, że wykluczone jest, aby w Bolszewji ktoś mógł uzyskać zezwolenie na wydawanie pisma niekomunistycznego i że naogół dziennikarstwo jest w drodze upadku.

Prym pod względem wydawnictw wiedzie stolica sowjecka, Moskwa.

Wychodzą tam trzy wielkie dzienniki: „Izwestja“, „Prawda“ i „Ekonomiczeskaja Żiźn“, których nakład wynosi 700.000, 500.000 i 250.000. Sfery robotnicze czytają jednak najchętniej popularną „Raboczaja Gazeta“.

Można rozróżnić wśród tych dzienników pewne odcienie polityczne. I tak „Izwestja“ jest jakby organem rządowym, „Prawda“ organem partji komunistycznej, a „Ekonomiczeskaja Żiźn“ zajmuje się prawie wyłącznie sprawami gospodarczemi.

Format tych gazet jest 68×55, objętość wynosi 2 do 3 arkuszy, a cena jest stosunkowo niska, bo 5 kop. za numer i 1 rubel w prenumeracie.

Ogłoszenia werbuje się przez agentów tak, jak w prasie „kapitalistycznej“.

Drukuje się te pisma w dawnej drukarni Sytina, która teraz nazywa się „Czerwoną latarnią“. Dawniej drukowano tam największy dziennik rosyjski „Russkoje Słowo“.

Maszyny są jeszcze starego systemu i dopiero w jesieni tego roku sprowadzi się nowe. Planuje się również założenie wielkiego dziennika urzędowego, któryby podawał do wiadomości publicznej dekrety i rozporządzenia.

W dziennikach sowieckich pierwsze miejsce zajmuje polityka, wiadomości lokalne są zazwyczaj spóźnione.

Feljeton, który „Prawda“ stale daje, jest polityczno-towarzyską satyrą. Piszą te feljetony Sosnowski, Radek, Kolcow.

„Weczerneja Moskwa“ usiłuje być pismem brukowem, ale walczy z trudnościami finansowemi.

Pisma petersburskie i charkowskie bardzo podupadły.

Współpracownicy pism nie muszą się koniecznie rekrutować z partji, a płace ich nie podlegają taryfie związkowej, lecz zależą od umowy.

Wiadomości zagraniczne wzięła w arendę „Rosta“ i nic poza tem, co ona podaje, nie wolno dziennikom zamieszczać! Telegramy podlegają zresztą cenzurze, aby krytyczne uwagi zagranicy pod adresem systemu bolszewickiego nie dostawały się do wiadomości publicznej. *(dt.)*

Z rynku papierniczego.

Francja. Obecnie rynek papierniczy Francji jest prawie zupełnie spokojny, gdyż zbyt znajduje tylko papier gazetowy i drukowy. Mimo to ceny pozostały niezmienione. Ceny za 100 kg wynoszą:

papier gazetowy satynowany	200	fr.
zwykły papier drukowy	215	„
biały, lepszy papier drukowy	240	„
biały, b. dobry papier drukowy	290	„
zwykły papier rejestrowy	375	„
papier rejestrowy (pierwszy gatunek)	500	„
papier maszynowy, biały	395	„
papier maszynowy, kolorowy	430	„
tektura szara, zwykła, niesat.	95	„
tektura szara, satyn.	130	„
papier z celulozy	230	„
biała bibuła, zwykła	360	„
bibuła kolorowa	360	„

Przedsiębiorstwa, produkujące papiery pakowe, cierpią wskutek konkurencji towarów włoskich i belgijskich, które pojawiły się na rynku francuskim w większych ilościach. Ogółem zaś zatrudnienie jest normalne.

Notatki

Produkcja przemysłu papierniczego. Produkcja przemysłu papierniczego w Polsce za I półrocze 1925 r. wyniosła 36.700 tonn. Za ten sam okres 1924 — 22.680 tonn. Wzrost więc wynosi 60 proc. Zaznaczyć należy, że obecna produkcja przekroczyła produkcję przedwojenną wszystkich papierni na ziemiach Polski.

Przywóz papieru*) i wyrobów z papieru do Polski w czerwcu r. 1925 wynosił 3787 tonn wartości 3.301.000 zł, wywóz natomiast 622 tonn wartości 892.000 zł. Nad-

*) Dane tymczasowe ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny w „Wiadomościach Statystycznych“ nr. 15.

wyżka przywozu nad wywozem wyniosła: 3.165 tonn, wartości 2.409.000 zł.

Ogółem przywieziono w czasokresie styczeń—czerwiec (I półrocze) 1925 r. (w nawiasach liczby odpowiednie za rok 1924) 20.266 tonn (7726) wartości 21.366.000 zł (8.477.000), wywieziono zaś 3646 tonn (1972) wartości 4.054.000 zł (2.376.000). Przywóz przewyższył wywóz w pierwszem półroczu roku bież. o 17.312.000 zł (6.071.000) co do wartości, co do ilości o 16.620 tonn (5.754).

Wywóz celulozy z Polski. W pierwszym półroczu 1925 r. wywieziono z Polski 9.531 tonn celulozy, o wartości 2.972.000 zł. W równym czasokresie 1924 r. wywieziono 6.403 tonny wartości 1.844.000 zł. Wywóz w pierwszym półroczu rb., w porównaniu z I. półroczem r. ub. zwiększył się o 3.128 tonn wartości 1.128.000 zł.

W czerwcu rb. wywieziono celulozy 1315 tonn wartości 434.000 zł.

Wywóz papierówki z Polski. Ogółem wywieziono z Polski w pierwszym półroczu rb. 200.468 tonn papierówki o wartości 7.659.000 zł. W tym samym czasie wywieziono w 1924 r. 77.258 tonn wartości 1.963.000 zł. W r. b. wywóz powiększył się bardzo znacznie, bo o 123.210 tonn wartości 5.696.000 zł.

W m. czerwcu rb. wywieziono ogółem 70.041 tonn, wartości 2.802.000 zł.

Szmat i makulatury przywieziono do Polski w pierwszym półroczu rb. 5612 tonn wartości 928.000 zł. W pierwszym półroczu 1924 r. przywieziono 5864 tonn wartości 1.102.000 zł. Przywóz w pierwszym półroczu rb. w porównaniu z równym czasokresem 1924 roku zmniejszył się 252 tonny, wartości 174.000 zł.

W czerwcu 1925 r. przywieziono 1423 tonny wartości 235.000 zł.

Maszyn do pisania i liczenia przywieziono do Polski w pierwszym półroczu 1925 r. 166 tonn wartości 3.690.000 zł. W równym czasokresie 1924 r. przywieziono 95 tonn wartości 2.895.000 zł a więc mniej o 71 tonn wartości 795.000 zł.

W czerwcu rb. przywieziono 26 tonn wartości 567.000 złotych.

Galanterji przywieziono do Polski w pierwszym półroczu 1925 r. za sumę 8.657.000 zł w ilości 635 tonn, w pierwszem półroczu 1924 r. za sumę 5.351.000 zł w ilości 412 tonn. Przywóz galanterji w pierwszem półroczu rb. w porównaniu z równym czasokresem 1924 r. zwiększył się o 3.306.000 zł co do wartości, a o 223 tonny co do ilości.

W czerwcu rb. przywieziono 90 tonn, wartości 1,395.000 zł.

Galanterji wywieziono z Polski w pierwszym półroczu 1925 r. za sumę 2.320.000 zł w ilości 37 tonn. W równym czasokresie 1924 r. wywieziono 40 tonn wartości 1.147.000 zł. Co do ilości zmniejszył się wywóz w I. półroczu rb. o 3 tonny, wartości natomiast wywozu zwiększyła się o 1,173.000 zł.

Przywóz galanterji w pierwszym półroczu 1925 r. przewyższył wywóz o 598 tonn wartości 6.337.000 zł.

W czerwcu rb. wywieziono galanterji 7 tonn wartości 136.000 zł.

Produkja atramentu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Produkcja firm, które głównie wyrabiają atrament do pisania, osiągnęła w r. 1923 wartość 6.107.379 dolarów, podczas gdy w 1921 roku 4.980.148 dol.; na inne produkty, prócz atrament, przypadło w 1923 r. 1.874.255 dolarów.

Celuloza jako odszkodowanie wojenne. Według doniesień „Agenzia Volta" otrzymały Włochy od Niemiec w pierwszych ośmiu miesiącach 1924 r. jako odszkodowanie wojenne m. i. 4000 ctr. podw. celulozy (w roku poprzednim 20 000).

Import papieru do Grecji. Głównym portem, przez który sprowadza się papier do Grecji jest Pyreus. W ubiegłym roku kalendarzowym przywieziono tamdotąd 15 729 tonn, t. j. o 78 procent więcej, niż w roku poprzednim.

Głównymi dostawcami byli: Niemcy 5832 t. (3450 tonn więcej niż w roku poprzednim), Włochy 3783 t. (360 t. więcej niż w roku poprzednim), Belgja 1884 t. (1596 t. więcej niż roku poprzedniego), Holandja 1467 tonn (866 t. więcej niż w poprzednim roku), Anglja 764 tonn (656 t. więcej niż w poprzednim roku), Francja 311 tonn (264 t. mniej niż w poprzednim roku).

Papierówka w urzędowej cedule giełdowej „Giełdy Drzewnej" w Bydgoszczy. Dnia 20. 8. 1925 r. notowano na giełdzie drzewnej w Bydgoszczy papierówkę świerkową 1, 1,10, 1,20 długie, średnica 8—22 cm. sprz. (żąd.) 130 za fathom 7"×7"×7", wagon stacja Prostken-Grajewo. W poszukiwaniu były m. in. i papierówka.

Pięciozłotowe banknoty I i II emisji tracą ważność 30 września br. Na zasadzie art. 49 statutu Banku Polskiego i w porozumieniu z radą Banku wydał minister skarbu rozporządzenie z dnia 19 sierpnia 1925 r., w myśl którego 5-cio złotowe bilety Banku Polskiego pierwszej emisji z datą 28 lutego 1919 r. oraz drugiej emisji z datą 15 lipca 1924 r. tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 września 1925 r. Poczynając od dnia 1 października 1925 r. do dnia 31 marca 1926 r. wymieniać będą powyższe odcinki na bilety zdawkowe lub bilon Centralna kasa Państwowa, kasy skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego. Po dniu 31 marca 1926 ustaje obowiązek wymiany 5-cio złotowych biletów Banku Polskiego, które tracą tem samem wszelką wartość pieniężną.

Coraz większe utrudnienia paszportowe. Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje okólnik, zapowiadający odmowę w wydawaniu ulg paszportowych za granicę. Okólnik ów podkreśla z całym naciskiem konieczność żądania od interesentów, proszących o paszporty zagraniczne, zaznaczenia właściwych władz, czy zostały wyrównane przez nich wszystkie należytości podatkowe. Wyjątkowo od zawiadomienia tego, mogą być zwolnieni ci, którzy otrzymają paszporty ze względów naukowych, ze względu na konieczność zjazdów międzynarodowych, oraz w nagłych wypadkach, nie ulegających żadnej wątpliwości. Od zaświadczenia zwolnieni są obywatele bezpaństwowi, przebywający obecnie w Polsce, którzy prawdopodobnie już do Polski więcej nie wrócą. Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych zaznaczyło, by władze, wydające paszporty ulgowe na pewien krótki ograniczony przeciąg czasu, umieszczały na paszportach owych widoczną notatkę, wzywającą konsulaty zagraniczne Rzeczypospolitej do przedłożenia ważności owych paszportów tylko za złożeniem opłaty paszportowej w kwocie 250 zł.

Konsulaty udzielają informacji bezpłatnie. Podania o wywiady i informacje dotyczące stosunków handlowych i upadłości są wolne od opłat, zgodnie z pozycją 29 Ogólnej Taryfy Opłat Konsularnych. Koszty poniesione przez Konsulaty w związku z osiąganiem podobnych wiadomości winny być pokrywane przez petentów.

Na Targi Wschodnie do Lwowa. Gen. Dyrekcja Związku Kolei Austrjackich przyznała austrjackim i zagranicznym uczestnikom Targów Wschodnich na kolejach austrjackich 50 proc. zniżkę w obie strony zarówno na przejazd osób, jak i dla transportu eksponatów. Zniżka ta jest ważna również dla uczestników, udających się z innych krajów przez Austrję do Lwowa na Targi Wschodnie.

Udział Rosji Sowieckiej w V. Targach Wschodnich. W wyniku bezpośrednio nawiązanych rozmów między Zarządem Targów Wschodnich a przedstawicielstwem Rosji Sowieckiej w Warszawie, spodziewać się można wydatniejszego udziału Rosji Sowieckiej w tegorocznych Targach Wschodnich.

Przedewszystkiem przybędzie na Targi Wschodnie i weźmie udział w międzynarodowej konferencji izb handlowych, która odbyć się ma w okresie tegorocznych Targów Wschodnich, delegacja z czterech osób, jako upełnomocnione przedstawicielstwo organizacji handlu zewnętrznego Rosji Sowieckiej.

Co do udziału Rosji Sowieckiej w charakterze wystawcy, to przedstawicielstwo sowieckie w Warszawie oświadczyło, iż staraniem jego będzie, ażeby pewna grupa eksponatów rosyjskich znalazła się na tegorocznych Targach Wschodnich, albowiem znaczenie Lwowa i Targów Wschodnich dla zacieśnienia stosunków handlowych między Rosją Sowiecką i Polską, jak również krajami zachodnio-europejskiemi jest w samem założeniu bardzo duże, co w Rosji Sowieckiej jest naogół należycie doceniane.

Drugi międzynarodowy kongres Naukowej Organizacji Pracy odbędzie się w Brukseli pod protektoratem króla belgijskiego Alberta w dniach 14, 15 i 16 października. Program zjazdu przewiduje następujące kwestje 1. ogólne zagajenie organizacji, 2. organizacja wytwarzania, planing, chronometraż, systemy płac itd., 3. organizacja aprowizacji, 4. określanie kosztów własnych, 5. organizacja sprzedaży, 6. organizacja biur, 7. stosowanie naukowej organizacji w celach administracji społecznej. Organizacją polskiej delegacji na kongres zajmuje się Instytut Naukowej Organizacji Pracy przy Muzeum Przemysłu i Handlu w Warszawie.

Rozmaitości.

Zwrot manuskryptu „Kazań Świętokrzyskich". Przed kilku dniami wrócił do Polski bezcenny dokument naszej kultury.

Mianowicie przedstawiciel „Polskiej Delegacji Reewakuacyjnej w Moskwie" złożył w Bibljotece Uniwersyteckiej najstarszy zabytek języka polskiego, tj. sławne „Kazania Świętokrzyskie".

Manuskrypt ten pochodził z czasów Kazimierza Wielkiego, a jest prawdopodobnie odpisem jeszcze starszego oryginału. Zabytek ten odkrył w r. 1891 prof. A. Brückner w oprawie jakiegoś starego manuskryptu. Zachował się on jako kilkanaście pasków, których użyto do wzmocnienia oprawy. Prof. A. Brückner wydobył te paski z wnętrza oprawy, zrekonstruował kilka fragmentów tekstu, odczytał je i ogłosił.

Rękopis, w którym zachowały się te resztki drogocenne, pochodził z bibljoteki klasztoru Świętokrzyskiego. Po skasowaniu klasztoru przewieziono go do Warszawy, skąd w r. 1833 zabrano go do Petersburga.

Pocztówka 10 lat w drodze. Pan Konieczka z Bydgoszczy pokazał w redakcji „Dziennika Kujawskiego" pocztówkę, którą odebrał w ubiegły wtorek, a która nadana została na poczcie w Berlinie — przed 10 laty! Pocztówkę tę, stemplowaną 24 grudnia 1915, a więc w drugim roku wojny światowej, pisała córka p. K., składając rodzicom swoim życzenia świąteczne na Boże Narodzenie.

Poeci i wydawcy przed 100 laty. Jedno z pism paryskich z roku 1825 zamieściło z okazji koronacji króla Francji Karola X. następuj. wzmiankę: „Młody poeta liryk p. Victor Hugo, został zaszczytnie wyróżniony zaproszeniem na uroczystości koronacyjne. Zaszczyt ten, oraz splendor natchnęły go do napisania pięknej ody p. t. „Koronacja". W liście zaś do jednego ze swych przyjaciół, młody poeta skarży się na zachłanność wydawców: „Moja „Koronacja" — pisze on — ma powodzenie. Nakład doszedł do 30 tysięcy egzemplarzy. Mój wydawca zarobi na tem do 50 tysięcy franków, ja zaś otrzymałem 2 tysiące franków".

Ci którzy otrzymują największe honorarja. Swego czasu lord Beaconssifeld (d'Israeli), głośny mąż stanu i pisarz (mniej głośny), w jednej osobie, otrzymał za swą książkę 10 tysięcy funtów tytułem honorarjum. Uchodziło to wówczas jako największe honorarjum w dziejach.

Obecnie nakładcy płacą znacznie więcej, ale tylko wtedy, gdy mają do czynienia z autorami poczytnymi, albo takimi, co do których wiedzą, że wzbudzą sensację. Po wojnie płacą, zwłaszcza politykom o światowem nazwisku, olbrzymie sumy już nietylko za książki, lecz za artykuły dziennikarskie. Głośne było honorarjum takiego np. Lloyda George'a w amerykańskiej prasie.

W niektórych krajach nakładcy i wydawcy zachowują tajemnice o wysokości honorarjów autorskich. W Anglji natomiast pewne pismo literackie ogłosiło niedawno statystykę dochodów znanych pisarzy angielskich. Okazuje się, że na czele stoi powieściopisarz Hall Caine, zarabiający rocznie około 1.500.000 zł, po nim idzie J. M. Barrie, autor „Piotra Pana", którego dochód sięga 1 milj. zł. Względnie mało zarabia głośny pisarz Wells, ale bądź co bądź ma około pół miljona zł dochodu, nie licząc w tem jego znakomitej „Historji powszechnej", która przynosi mu olbrzymie sumy dzięki swej niezwykłej poczytności. Na czwartym miejscu stoją Arnold Benetl i Bernard Shaw, zarabiający około 400 tysięcy zł rocznie. Oczekują jednak, że Shaw w roku przyszłym weźmie rekord i pobije nawet Caina, ponieważ zyskuje on coraz większą popularność i wziętość wśród czytelników.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.